

ROZPRAWY I STUDIA

Marek Cetwiński

(*Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Częstochowa*)

ORCID: 0000-0002-1760-0438

Narzędzia gospodarcze w heraldyce jako świadectwo przemian szlacheckiego etosu

Streszczenie: Przedmiotem zainteresowania autora tekstu są narzędzia gospodarcze, obecne w polskiej heraldyce. W jego opinii narzędzia te oraz aluzje do karczowania lasów i zwalczania leśnych zwierząt są znane naszej heraldyce od XIII w. i wiążą się z okresem wzmoczonej kolonizacji na prawie niemieckim, kiedy to zaczął kształtować się stan właścicieli ziemskich, zobowiązanych z racji posiadania ziemi do służby wojskowej. Jego zdaniem, tylko apriorycznym założeniem jest pogląd, iż „oddana rolnictwu i hodowli bydła” szlachta to potomkowie wojowników-rycerzy osadzonych kiedyś na ziemi. Uważa on, że mógł on powstać w środowisku samych zainteresowanych lub uczonych historyków. Uzasadnia swoje zdanie, odwołując się do legend heraldycznych, w których ich bohaterowie bywają rolnikami, karczownikami, węglarzami wypalającymi węgiel drzewny, myśliwymi, młynarzami i cieślami, a wojownikami stają się z konieczności, często posługując się swymi narzędziami gospodarczymi jako improwizowanym orężem. Właśnie takimi przedstawiają ich staropolskie herbarze, takimi też się zapewne — słusznie czy nie — sami czuli. Gospodarcze narzędzia w ich herbach niewątpliwie są świadectwem ich etosu, który od początku swego istnienia zdaje się łączyć ideał gospodarza z obrońcą stworzonego własną pracą ojczystego kraju.

Słowa kluczowe: heraldyka, herby, legenda herbowa, Bartosz Paprocki.

Właściwa historia Polski zaczyna się, zdaniem Jana Długosza, wraz z przejściem Lechitów do osiadłego trybu życia. Zamieszkali oni wówczas wśród niezmiernych i bezludnych puszczy, które usilną pracą zamienili w urodzajne pola. Dlatego okoliczne ludy, ciągnie kronikarz, nazywały ich nie, jak dotychczas Lechitami, lecz Polanami — „*Polanye, id est campestres*”¹. Kraj nasz powstał, zatem — stwierdza kanonik krakowski — dzięki karczowaniu pierwotnych lasów. Nie dziwi więc, że szlachtę polską charakteryzuje, jego zdaniem, głównie „oddanie rolnictwu i hodowli bydła”².

Wylicza też Długosz podstawowe narzędzia służące owej cywilizacyjnej przemianie. Są to: *dolabra* — narzędzie żelazne na długiej rękojeści, którego jedna strona służyła do cięcia i rozbijania, druga zaś do kopania. Kolejne narzędzie to *rastrum* — hak o jednym lub kilku zębach, motyka. Wreszcie — *vomer*, czyli lemiesz pług. Jeśli szlachta nasza „oddana była rolnictwu i hodowli

¹ *Joannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, liber 1–2, t. 2, Varsoviae 1964, t. 2, s. 89.

² *Ibidem*, s. 105–108. Szerzej: M. Cetwiński, *Jan Długosz a Mnich Lubiński: spór o początki polskiego rolnictwa*, „Zeszyty Historyczne” 2018, t. 17, s. 3–20 („Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”).

bydła”, to nie powinna dziwić obecność wymienionych narzędzi w symbolice heraldycznej³. Skoro zamiana lasów w uprawne pola poprzedzona była karczunkiem na wielką skalę to także heraldyczne topory i siekiery zaliczyć wypada do zestawu narzędzi gospodarczych w szlacheckim zasobie herbów.

W części przedstawiającej herby postaci biblijnych i mitologicznych, a otwierającej dział „Herby”, przedstawia Bartosz Paprocki godła Izdydy i Ozyrysa, będących — jak twierdzi — przodkami stanu szlacheckiego. Pierwszy z nich wyobraża Izydę dosiadającą smoka, którym towarzyszy lew, zaś bogini dzierży w ręku trzy kłosa. Wyjaśnia zaraz heraldyk, iż „to dlatego tym przypisuje, że je opowiadano wynalęzcami sprawowania ról, albo ziemie i pożytków z niej”⁴. Drugi herb, Ozyrysa, przedstawia „naprzód psa i wilka, a do tego lemiesz albo żelaza płużne”⁵. I nie jest tu istotne, że herby te przejął polski heraldyk za, jak twierdzi, Valeriuszem Anselmusem Rydem⁶. Ważniejsze, że wyrażają tę samą co „Roczniki” Jana Długosza myśl o wprowadzeniu rolnictwa jako początku cywilizacji.

W mityczne czasy przenosi też Paprocki początki herbu Rola — „biała róża w polu czerwonym, około niej trzy kroje”⁷. Dalej herb Kroje, różniący się od poprzedniego tylko brakiem róży⁸, oraz Larysza — „dwa lemiesz w polu białem”⁹. Niewielkie różnice wymienionych herbów tłumaczy heraldyk następująco: „Różność między temi dwiema herby [tj. Rolą i Krojami — MC], tylko co u pierwszego widziałeś różą, a tego zasię niemasz nic, tylko że się wiążą kroje końcami jeden od drugiego, a dla tego potomstwo, któregoby właśnie używać mieli, nie wiedzą, i za zwyczajem do pierwszego Rolicza wszyscy się miecą i tegoż używają; ten jest dawniejszy, tak to o nim powiedają, żeby jeszcze miał być nadan od Piasta potomstwu jego własnemu z ojca, a temu które z matki, lemiesz”¹⁰. Nie tylko więc Kroje od Roli pochodzą, ale i Larysza. Podkreśla też heraldyk, iż wiele domów szlacheckich „w różnych województwach zacnych i możnych” herbów tych używa¹¹.

³ Zwracał na to uwagę już A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. 2, Lwów 1890, s. 150: „Rolniczy, ziemiański, ekonomiczny zawód poddawał takie godła herbowe, jak bróg (w Leszczycu), kroje lemieszowe (w Roli i Laryszy), klucz (w Jasieńczyku), paprzyca młyńska (w Kuszabie), półpięścienie, a raczej pewnie połowy koła wozowego z różnymi pomocniczymi akcesoriami (Ratułt, Drogosław, Ogończyk) itd.”. Pionier polskiej heraldyki naukowej nie bierze jednak pod uwagę wieloznaczności symboliki oraz religijnego charakteru wielu z nich — pozornie jednoznacznie banalnych; por. M. Cetwiński, *Ars heraldica: klucz do średniowiecznej mentalności*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 2017, t. 16 (27), 2017, s. 47–52; idem, *Od deklaracji wiary do opowieści o przeszłości: desakralizacja symboli heraldycznych [w:] Znaki i symbole w przestrzeni publicznej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Jakubowska, R. Jop, K. Madejska, Warszawa 2016, s. 27–35. O. Ławrynowicz, *De armis carnalibus et spiritualibus w „Kronice ziemi pruskiej” Piotra z Dusburga [w:] In tempore belli et pacis. Ludzie — Miejsca — Przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 597–605. Wzorowe opracowanie symboliki heraldycznej zob. J. Adamus, *O herbie miasta Wilna*, Łódź 1996.

⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 51.

⁵ Ibidem, s. 51.

⁶ Ibidem, s. 50.

⁷ Ibidem, s. 335; *Klejnoty Długoszowe* (cyt. dalej: *Klejnoty Długoszowe*), oprac. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1930, t. 10, s. 73: „*Rolya rosam albam, ab instruments ara tri circumdatam ferreis videlicet a vomere, in campo rubeo defert. Genus Polonicum, viri simplices, mediocritate contenti*”.

⁸ B. Paprocki, *Herby*, s. 337.

⁹ Ibidem, s. 338; *Klejnoty Długoszowe*, s. 87: „*Larissa duo vomeres lati ferrei in campo albo*”.

¹⁰ Paprocki, *Herby*, s. 337.

¹¹ Ibidem, s. 337 o Roli, Kroje — „w łęczyckiej ziemi tego herbu pełno”. Larysza — „inszych wiele w różnych województwach domów, o których ja wiedzieć nie mogę w tak szerokim królestwie” (s. 338).

Motyw lemiesza jest, świadczy Paprocki, nader powszechny w jego czasach. Do symboliki pługa nawiązuje wyraźnie też inne opisane w *Herbach rycerstwa polskiego* godło. Tym razem ma to być — twierdzi Paprocki — „przyniesion z Niemiec do Polski” herb Bersten z wyobrażeniem „trzech żółtych kółek płużnych w polu czerwonym”¹². Wymienia heraldyk tylko dwie rodziny (Karniowskich i Wierzchlińskich) pieczętujące się tym herbem, zaznacza jednak, że może ich być więcej gdyż — jak pisze — „o inszych domiech wiedzieć nie mogłem”¹³.

Kolejny motyw związany z pracami rolniczymi przedstawiają w herbarzu Paprockiego godła z wizerunkiem kosy. I tak dwie kosy „nosił za herb” Masław, którego córkę jedynaczkę pojął za żonę rycerz z domu Prusów. Rycerz ów, „zostawiając pamiątkę swoją, półtora krzyża”, dodał do nich owe dwie kosy białe w polu czerwonym¹⁴. Trzeci Prus pojął, zdaniem pana Bartosza, „dziedziczkę z majątnością wielką z domu Pobóg, dla tegoż na pamięć pół podkowy a jedną kosę, na wierzchu Prus pradziadów swoich zostawiwszy, w jednym herbie — ciągnie heraldyk — trzy familie złączył”¹⁵. Skarży się dalej Paprocki: „O przodkach herbu tego wiedzieć nie mogę, gdyż wszystkie trzy herby skryptorowi nazwiskiem jednego mieniają Prus, acz Baszko historyk zowie jeden herb Turzyma, wszakoż dostatecznie nie wiem który; potomstwo też swoje zowią Wilczekosy, Prus, Nagody etc.”¹⁶. Do nazwy Wilczekosy wypadnie jeszcze wrócić, teraz jednak dorzucić należy wiadomości o herbach z wyobrażeniem innego narzędzia — wspomnianego przez Długosza „*rastrum*”, czyli swojskich grabi. Herbu tego — „grabie białe między trzema górami na żółtem polu” — używa, zauważa Paprocki, wiele możliwych domów¹⁷. Przy okazji niejako wspomina Paprocki o godle ruskiej rodziny Chocimierskich, w którym to herbie trzy grabie wychodzą drzewcami z pierścienia¹⁸.

Po orce, koszeniu, grabieniu, czas na zbiory, toteż herb Leszczyc przedstawia bróg „w polu czerwonym, brożyny białe”¹⁹. Paprocki waha się, czy przodkowie tego herbu to „potomstwo onych Leszków monarchów pogańskich, którzy królestwu temu panowali”, czy też tylko przez któregoś z tych władców nadany jakiemuś „za znaczne zasługi rycerzowi mężnemu”²⁰. Jakie to zasługi były, o tym heraldyk milczy, zwraca natomiast uwagę konsekwencja, z jaką łączy on godła lemiesza, kosy, a teraz brogu, z osobami mitycznych władców Polski. Skutek to zapewne popularności podania o Piaście, oraczu podniesionym do królewskiej godności²¹. Paprocki wszak nie tai, że Piasta „sam Bóg ukazał u człowieka ubogiego prostego narodu onej wielkiej zgrai obfita szpizarnię i piwnicę, na beczce miodu a jatce mięsnej, po jednym wieprzu tylko [...] tego potem za onym dostatkem gdy za pana obrali, jako był z onego prostaka pan rządny, roztropny, jako mu żaden nie urągał, ani urągać śmiał, widząc na wszem dobrą sprawę jego, i słysząc o takich cudach jakie

¹² Ibidem, s. 730.

¹³ Ibidem, s. 730.

¹⁴ Ibidem, s. 528.

¹⁵ Ibidem, s. 529.

¹⁶ Ibidem, s. 530.

¹⁷ Ibidem, s. 719; *Klejnoty Długoszowe*, s. 89: „*Grabie defert rastrum album pro insigni Inter tres montes in campo glaco. genus de baronibus ex Bohemia ducens, ubi modernis temporibus familia Rosconum praeclara viget et habetur. Ex qua huc in Poloniam devenientes in terram Siradiensem, prope oppidum Piotrkow in rure Wola, ab ea familia, quae quoque hodierno tempore Grabia Wola nuncupatur, et demum in Masouia familiam suam numerosam proagnverunt*”.

¹⁸ Ibidem, s. 720.

¹⁹ Ibidem, s. 285.

²⁰ Ibidem, s. 286.

²¹ Szeroko zob.: J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.

się działa na elekcyi, rozumieli go prawie od bogów ukazanego, wszyscy się go bali i miłowali”²². Władcą, głosi nasz heraldyk, powinien być ktoś, kto potrafi wyżywić wielkie rzesze ludzi. Popiera to nie tylko przykładem Piasta. Dodaje bowiem też opowieść o Egipcjaninie Erichteusie, który „z Egiptu był wzięty na królestwo do Aten”, a to dlatego: „Gdy była wielka nędza na ludzkie po wszystkim świecie z głodu, on zawiózł do Aten wiele zboża, chcąc sobie u nich przyjaźń zjednać, a wtenczas u nich interregnum było, oni go za to zaraz królem obrali”²³.

Wymowa powyższych opowieści jest jasna: władza należy do tego, kto potrafi wyżywić, dlatego ludzie dzielą się na chlebobawców i zależnych od nich chlebojedźców. To już relacja łącząca pracodawcę i pracobiorcę, panów i poddanych chłopów. Właścicieli ziemskich i dzierżawców ziemię tę uprawiających. Heraldyczny komiks ilustrujący cykl prac rolniczych ciągnie się preto dalej. Zwiezione do brogów zboże oczekuje na przemiał w młynie. Nie dziwi zatem kolejny herb — Kuszaba *alias* Paprzyca, przyniesiony zdaniem Paprockiego do Polski z Czech²⁴. W *Herbach rycerstwa polskiego* brakuje opisu tego herbu. Jest tylko jego rysunek. We wcześniejszym *Gnieździe cnoty* wyjaśnia jednak heraldyk, iż to „kamień młyński szary za klejnot, paprzyca żelazna w białym polu, w hełmie szczeniąt ośmiuro”²⁵.

Młyn pojawia się ponadto w spisanych przez Paprockiego legendach heraldycznych. Nie tylko przy okazji wspomnianego przed chwilą herbu Kuszaba. Legenda ta jest zresztą tylko lokalną wersją popularnego w łacińskiej Europie wątku oznaczonego jako „hrabina altdorfska”²⁶. Istotny jest w tej opowieści motyw młynarza, jako wychowawcy szlacheckich dzieci, czego pamiątką ma być ów kamień młyński w herbie²⁷. Nie jedyna to legenda, w której młynarz występuje jako wychowawca i nauczyciel. W legendzie o początkach herbu Topór (Starża), niewątpliwie tym razem mającej już lokalny koloryt, zabłąkany w lesie król trafia do młyna, gdzie zostaje nakarmiony i pouczony o bliżej nieokreślonych sprawach²⁸. Bartosz Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego*, napisanych po *Gnieździe cnoty*, podkreśla w tej — jak pisze — „fabule między ludźmi pospolitej” motyw częstowania przez młynarza „księcia albo pana swego”²⁹.

Motyw rycerza częstującego chlebem władcę gra istotną rolę w opowieści o początkach herbu Leszczyc (Bróg)³⁰. Opowiada w niej Paprocki o rycerzu, który w służbie królewskiej „majątność

²² B. Paprocki, *Herby*, s. 15–16.

²³ Ibidem, s. 48.

²⁴ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 1055–1056. W swoim opracowaniu herbów morawskich Paprocki przedstawił tę legendę, przypisawszy ją do herbu panów z Veitmile: B. Paprocký, *Zrcadlo Čech a Moravy*, oprac. J. Polišínský, posłowie K. Krejčí, Praha 1941, s. 59–61; I. Hrabětová, *Erbovní pověsti v českých spisech Bartoloměje Paprockého z Hlohola*, Brno 1992, s. 43–46; *Klejnoty Długoszowe*, s. 78–79 wyraźnie przypisuje herbowi czeskie pochodzenie.

²⁵ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, s. 1055; M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław etc. 1990, s. 49–52 gdzie dalsza literatura. Odmiana legendy o pochodzeniu panów z Weitmile zob.: *Václav Hájek z Libočan, Kronika česká*, oprac. J. Linka, Praha 2016, s. 344–345

²⁶ *Klejnoty Długoszowe*, s. 78–79, gdzie treść legendy. Zob. też: M. Cetwiński, *Młynarz, młyn i żarna w genealogii i heraldyce polskiej*, Wrocław 1991, s. 47–58 („Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, t. 82).

²⁷ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, s. 1056.

²⁸ Ibidem, s. 14–15; M. Cetwiński, *Las w polskiej legendzie heraldycznej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 1995, t. 2 (13), s. 38.

²⁹ B. Paprocki, *Herby...*, s. 58.

³⁰ *Klejnoty Długoszowe*, s. 67, ale sam opis, bez legendy: „*Aceruorum seu Cerulorum, que acerum frumentalem ceruleam in campo rubeo defert. Genus ex Polonia, in qua viri partim simplices, partim avari*”. To już próba wyjaśnienia symboliki brogu. Jak zazwyczaj w tym dziele nieprzychylna rodowi, którego członkowie mają być chciwymi prostakami.

swą i lata przez czas długi trawiąc”, zyskał jedynie „pustą dziedzinę, acz szeroką dosyć”³¹. Odjechawszy „w niełasce”, rycerz „przyjechał zaraz na grunt od króla nadany, wnet odmienił powagę zwykłą między pany, kopiją położywszy i miecz swój w pokoju, z motyką koło karczcia jał myśleć o boju”. Karczowanie puszczy zrównuje więc opowieść z czynami rycerskimi. Król po latach spotyka rycerza, kiedy ten ze sługą „bróg zarazem zbudował, pocznie go poszywać”. Widząc króla, bohater „prosi na chleb ubogi jako Pana swego”³². Król, ciągnie Paprocki, „jadł, bawił się też, patrząc nad jego robotą”. Słuchał przy tym rycerza wypominającego mu skąpe wynagrodzenie za lata służby. Władca zrozumiał swój błąd, „dał mu za herb onże bróg, wsi osiadłych nadał a rozkazał, aby z nim zaraz na koń wsiadał”³³.

I tu, jak w legendzie herbu Topór, bohater jawi się jako swego rodzaju wychowawca władcy. Także jako ten, który karczując las, zamienia go w orne pole. Karczowanie to, przypomnijmy wywód Długosza o pochodzeniu nazwy Polan, nic innego jak tworzenie Polski. Nie dziwi więc, że w staropolskich herbarzach spotykamy wielu innych bohaterów zmieniających pierwotną puszcze w cywilizowaną krainę³⁴. Warunkiem wstępnym tego procesu jest wszakże likwidacja zagrożenia ze strony dzikich zwierząt, dotychczasowych władców puszczy. Zrozumiałe stają się motywy myśliwskie, częste w legendach i łowieckich atrybutach w heraldyce³⁵. Choćby herbu zwanego Trąby (*Tres Tubae*, Trzy Trąby, Tuba)³⁶. Właśnie do tego herbu, pisze Bartosz Paprocki, Jordan, kasztelan wojnicki, „brat arcybiskupa Mikołaja rodzony przyjął Hreora Ostyka Radziwiłła”³⁷. Wymowna staje się też nazwa herbu Prus — Wilcze Kosy. Idzie wszak o pułapkę na wilki, zwaną też „*falcastrum lupinum*” lub po niemiecku, „*wolfsense*”³⁸. Nie powinno też dziwić połączenie w legendzie herbu Topór podobno najstarszego, według staropolskich herbarzy, godła polskiego — symboliki młyna z wizerunkiem topora. Czy bez tej zarazem broni i narzędzia bohater tej opowieści zdolny byłby w bezludnej puszczy wznieść swój młyn?

Zgromadzone przez Bartosza Paprockiego historie o początkach herbów znakomicie uzasadniają swoją wymową etos szlachcica-ziemianina. Nie stronili przecież szlachetnie urodzeni — Anzelm Gostomski w 1588 r., Olbracht Strumieński w 1573, Stanisław Stroynowski w 1609 r.,

³¹ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, s. 69.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Szerzej zob. M. Cetwiński, *Bohater polskiej legendy heraldycznej*, Wrocław 1993, s. 42–52 („Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, t. 106).

³⁵ M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy*, s. 93: „Oprócz wojennych inną — przewidzianą przez etos rycerski — okazją, w której rycerz mógł potwierdzić swe męstwo i siłę fizyczną były łowy. Traktowano je jako swoisty substytut wojny, a zarazem ćwiczenie sportowe i rozrywkę, przeznaczoną głównie dla szlachetnie urodzonych. Przypomnijmy, że udział w łowach na grubego zwierza stanowił jeden z wyróżników klasycznego herosa rycerskiego, którego najpełniejszym uosobieniem na kartach kronik był Bolesław Krzywousty”. Uczony wylicza dalej legendy z motywami łowieckimi. Warto też dodać, że niejednoznaczne z natury symbole poddają się też innym, nawet mistycznym, interpretacjom.

³⁶ J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 279–280, gdzie też mowa o kolejnym zawołaniu — Brzezina.

³⁷ B. Paprocki, *Herby*, s. 963–964; ibidem, s. 606; fantastyczny wywód od biskupa poznańskiego Jordana urzędującego — zdaniem heraldyka — w latach 971–1002, pochowanego w Brandenburgii, rodem Włocha. O tradycjach genealogicznych Radziwiłłów zob. obszernie: M. Antoniewicz, *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011, s. 96–101; w publikacji tej autor analizuje krytycznie tradycję o przyjęciu przez Radziwiłłów herbu od arcybiskupa Mikołaja Trąby.

³⁸ Szerzej: M. Cetwiński, *Panowie von Reichenbach: problem tożsamości elity śląskiej* [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 233–234, gdzie dalsza literatura.

skrzętnie gospodarzył też Mikołaj Rej — od traktatów o gospodarce³⁹. Rzecz w tym jednak, że narzędzia gospodarcze w heraldyce oraz aluzje do karczowania i zwalczania leśnych bestii znane są naszej heraldyce od samych jej udokumentowanych źródłowo początków⁴⁰. A te przypadają na wiek XIII, na okres wzmożonej kolonizacji na prawie niemieckim. Wtedy też kształtuje się stan właścicieli ziemskich, zobowiązanych z racji posiadania ziemi do służby wojskowej. Tylko apriorycznym założeniem jest pogląd, iż „oddana rolnictwu i hodowli bydła” szlachta to — jak pisał Jan Długosz — potomkowie wojowników-rycerzy osadzonych kiedyś na ziemi. To, być może, rodzaj „tradycji wynalezionej” samych zainteresowanych lub uczonych historyków⁴¹. „Rycerz to, zauważa Richard Barber, postać ulotna i zmienna jak kameleon. Gdy tylko próbuje się go opisać, zdefiniować, to pokazuje się w innej postaci”⁴². Nie inaczej rzecz się ma w staropolskich legendach heraldycznych. Bywa tu bowiem bohater rolnikiem, karczownikiem, węglarzem wypalającym drzewny węgiel, myśliwym, młynarzem i cieślą. Wszyscy oni wojownikami stają się z konieczności, często posługując się swymi narzędziami gospodarczymi jako improwizowanym orężem⁴³. O nich wszystkich można powiedzieć to, co później mówiono o chłopach, że „żywią i bronią”. Właśnie takimi przedstawiają ich staropolskie herbarze, takimi też się zapewne — słusznie czy nie — sami czuli. Gospodarcze narzędzia w ich herbach niewątpliwie są świadectwem ich etosu, który od początku swego istnienia zdaje się łączyć ideał gospodarza z obrońcą stworzonego własną pracą ojczystego kraju.

Bibliografia załącznikowa

- Adamus J., *O herbie miasta Wilna*, Łódź 1996.
Antoniewicz M., *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011.
Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.
Barber R., *Od wojownika do rycerza. Status, turnieje, rycerstwo na polu bitwy*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2014, s. 31.

³⁹ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, oprac. S. Inglot, Wrocław 1951; O. Strumieński, *O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody: książki wszystkim gospodarzom potrzebne*, oprac. K. Kwaśniewska-Mżyk, wstęp A. Nyrek, Opole 1987; S. Stroynowski, *Opisanie porządku stawowego y przestrogi niektórych domowego gospodarstwa z pilnością uczynione*, Kraków 1609. Ideały i realia w twórczości Mikołaja Reja zob.: A. Odrzywolska-Kidawa, *Mikrokosmos „Człowieka pocziwego” według Mikołaja Reja. Studia z antropologii kultury szlachty polskiej XVI w. Zdrowie — pożywienie — higiena*, Częstochowa 2016, gdzie dalsza obszerna literatura przedmiotu.

⁴⁰ Np. pieczęć Szymona ze Ścinawy z 1273 r. z wyobrażeniem ściętego pnia z dwoma listkami. Napis w otoku: „+ SIGILLUM COMITIS SIMONIS”. Herb nawiązuje do nazwy rodzinnego gniazda rycerza; por. P. Pfothenauer, *Die schlesischen Siegel von 150 bis 1300 bezientlich 1326*, Breslau 1879, s. 26, tabl. I, nr 9. W 1286 r. kasztelan krakowski Sułek posłużył się pieczęcią z wyobrażeniem pnia z trzema przyciętymi gałęziami (A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. 2, s. 99; ibidem, s. 81, mowa o pieczęci Sławnika z „obuchem”. Małecki doszukiwał się w godłach przede wszystkim broni rycerskiej, dlatego uznał ową siekierę za „broń, której rycerz nawet poza obozem i w zwyczajnym życiu z ręki nie wypuszczał (dla wyrobienia w niej siły)” (ibidem, s. 89).

⁴¹ Pojęcie „tradycji wynalezionej” wprowadził do nauki; E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdowanie tradycji* [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 9–23.

⁴² R. Barber, *Od wojownika do rycerza. Status, turnieje, rycerstwo na polu bitwy*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2014, s. 31.

⁴³ Szerzej zob.: M. Cetwiński, *Nie samym mieczem: broń heraldycznych bohaterów* [w:] *Non sensistis gladios. Studia ofiarowane Marianowi Głóskowi w 70. rocznicę urodzin*, Łódź 2011, s. 79–85.

- Cetwiński M., *Ars heraldica: klucz do średniowiecznej mentalności*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 2017, t. 16 (27), 2017, s. 47–52; *Bohater polskiej legendy heraldycznej*, Wrocław 1993, s. 42–52 („Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, t. 106); *Jan Długosz a Mnich Lubiński: spór o początki polskiego rolnictwa*, „Zeszyty Historyczne” 2018, t. 17 („Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”); *Las w polskiej legendzie heraldycznej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 1995, t. 2 (13); *Młynarz, młyn i żarna w genealogii i heraldyce polskiej*, Wrocław 1991, s. 47–58 („Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, t. 82); *Od deklaracji wiary do opowieści o przeszłości: desakralizacja symboli heraldycznych* [w:] *Znaki i symbole w przestrzeni publicznej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Jakubowska, R. Jop, K. Madejska, Warszawa 2016; *Nie samym mieczem: broń heraldycznych bohaterów* [w:] *Non sensistis gladios. Studia ofiarowane Mariawinowi Głowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Łódź 2011; *Panowie von Reichenbach: problem tożsamości elity śląskiej* [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002.
- Gostomski A., *Gospodarstwo*, oprac. S. Inglot, Wrocław 1951.
- Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynajdowanie tradycji* [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.
- Hrabětová I., *Erbovní pověsti v českých spisech Bartoloměje Paprockého z Hlohól*, Brno 1992.
- Joannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, liber 1–2*, t. 2, Varsoviae 1964.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Klejnoty Długoszowe*, oprac. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1930, t. 10.
- Ławrynowicz O., *De armis carnalibus et spiritualibus w „Kronice ziemi pruskiej” Piotra z Dusburga* [w:] *In tempore belli et pacis. Ludzie — Miejsca — Przedmioty. księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011.
- Małecki A., *Studia heraldyczne*, t. 2, Lwów 1890.
- Odrzywolska-Kidawa A., *Mikrokosmos „Człowieka poczciwego” według Mikołaja Reja. Studia z antropologii kultury szlachty polskiej XVI w. Zdrowie — pożywienie — higiena*, Częstochowa 2016.
- Paprocki B., *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578; *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858; *Zrcadlo Čech a Moravy*, oprac. J. Polišenský, posłowie K. Krejčí, Praha 1941.
- Pfotenhauer P., *Die schlesischen Siegel von 150 bis 1300 bezientlich 1326*, Breslau 1879.
- Stroynowski S., *Opisanie porządku stawowego y przestrog niektórych domowego gospodarstwa z pilnością uczynione*, Kraków 1609.
- Strumiński O., *O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody: książki wszystkim gospodarzom potrzebne*, oprac. K. Kwaśniewska-Mżyk, wstęp A. Nyrek, Opole 1987.
- Václav Hájek z Libočan, *Kronika česká*, oprac. J. Linka, Praha 2016.

Marek Cetwiński, *Economic tools in heraldry, as a testament to the transformation of the noble ethos*. The author's interest is the economic tools present in Polish heraldry. In his opinion, these tools and allusions to grubbing up forests and combating forest animals have been known to our heraldry since the 13th century and are associated with a period of increased colonization under German law, when the state of landowners, obliged to own land, to serve military. In his opinion, the only a priori assumption is the view that “nobility devoted to agriculture and cattle breeding” are the descendants of warrior-knights once settled on earth. He believes that it could have arisen in the environment of interested or learned historians themselves. He justifies his opinion by referring to heraldic legends, in which their heroes are farmers, grubbers, charcoal burners, hunters, millers and carpenters, and warriors become by necessity, often using their economic tools as improvised weapons. This is what old Polish arms are depicting, probably also — rightly or wrongly. The economic tools in their coats of arms undoubtedly testify to their ethos, which from the beginning of their existence seems to combine the ideal of the host with the defender of the native country created by his own work.

Keywords: heraldry, coats of arms, heraldic legend, Bartosz Paprocki.

